

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH

(NR 267)

z dnia 7 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 267)

7 lutego 2022 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Janczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie wniosku w sprawie wyboru członka Rady Polityki Pieniężnej Jakuba Borowskiego (druk nr 1985).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jakub Borowski** kandydat na członka Rady Polityki Pieniężnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Woźniak** oraz **Monika Biała** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Szanowni państwo, dzień dobry. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje zaopiniowanie wniosku w sprawie wyboru członka Rady Polityki Pieniężnej (druk nr 1985). Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać na adres e-mail: kfpb@sejm.gov.pl lub przez czat w aplikacji Whereby.

Przystępujemy do sprawdzenia kworum. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku zarówno osoby, które pracują zdalnie, jak i osoby znajdujące się na sali. Posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad będą głosować wyłącznie przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Posłowie uczestniczący zdalnie w posiedzeniu naszej Komisji głosują za pośrednictwem systemu do głosowania na tabletach.

Głos z sali:

Mamy kworum.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Mamy kworum, zatem stwierdzam kworum. I przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Marszałek Sejmu w dniu 31 stycznia 2022 r. skierowała wniosek w sprawie wyboru członka Rady Polityki Pieniężnej, zawarty w druku nr 1985, do Komisji Finansów Publicznych w celu zaopiniowania. Proponuję następujący tryb postępowania. Najpierw posłowie wnioskodawcy przedstawią swojego kandydata, następnie członkowie Komisji będą mogli zadawać kandydatowi pytania, potem będą odpowiadać, a na końcu podejmiemy decyzję, jak zaopiniujemy wniosek dotyczący kandydata.

Witam na naszym posiedzeniu pana Jakuba Borowskiego, doktora nauk ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej, kandydata.

I teraz będę prosił przedstawiciela lub przedstawicieli wnioskodawców, jeżeli będzie chciała prezentować więcej niż jedna osoba, o przedstawienie kandydatury. Bardzo proszę, pan profesor, pan poseł Dariusz Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, chciałbym w imieniu klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej zgłosić kandydaturę pana doktora Jakuba Borowskiego na członka Rady Polityki Pieniężnej rozpoczynającej się kadencji.

Pan dr Borowski jest wybitnym ekonomistą średniego pokolenia, mógłbym powiedzieć młodszego-średniego, dla mnie jest ciągle młodym ekonomistą, specjalistą w zakresie makroekonomii i finansów, bankowości i ekonomii międzynarodowej. Jest absolwentem kierunku bankowość i finanse Szkoły Głównej Handlowej, którą ukończył w 1998 r. ze stopniem magistra. W 2009 r., także w Szkole Głównej Handlowej, obronił pracę doktorską pt.: „Korzyści i koszty integracji Polski ze strefą euro”. Praca doktorska była pisana pod kierunkiem prof. Andrzeja Sławińskiego.

Odbył również szereg staży naukowych za granicą, m.in. na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, w Instytucie Analiz Gospodarczych Ifo w Monachium, w instytucie w Berlinie, a także w Austriackim Banku Narodowym. Po ukończeniu studiów pan dr Borowski rozpoczął pracę w Narodowym Banku Polskim. Od 1999 r. pracował w Departamencie Analiz Makroekonomicznych i po kilku latach, ściśle mówiąc po 3 latach, w 2002 r. został szefem Wydziału Polityki Pieniężnej w ramach Departamentu Analiz Makroekonomicznych. Tę funkcję sprawował aż do 2007 r.

W tamtym czasie miałem okazję współpracować z nim bardzo blisko. Byłem członkiem Rady Polityki Pieniężnej I kadencji. Pan dr Borowski blisko współpracował z Radą Polityki Pieniężnej, był odpowiedzialny za przygotowanie całego szeregu materiałów, właściwie takich cyklicznych materiałów, które analizowała i przyjmowała Rada Polityki Pieniężnej, w tym raportów o inflacji. Był również współuczestnikiem kształtowania się nowej strategii polityki pieniężnej stosowanej do dziś dzień, strategii bezpośredniego celu inflacyjnego. Mogę powiedzieć z tych osobistych kontaktów, jakie miałem i z tego kilkuletniego okresu współpracy i obserwacji, że byłem pod wielkim wrażeniem kompetencji pana Jakuba Borowskiego, jego zdolności analitycznych, organizacyjnych. Byłem również pod wrażeniem jakości pracy naukowej, którą doktor wykonywał w Narodowym Banku Polskim. O tych osiągnięciach naukowych kandydata zaraz powiem kilka słów.

Po 9 latach pracy w Narodowym Banku Polskim, w działach analitycznych nakierowanych na analizę i przygotowanie polityki pieniężnej, pan dr Borowski przeszedł do pracy w bankowości prywatnej. Najpierw został głównym ekonomistą w Invest-Banku, potem w Kredyt Banku. To były banki polskie, giełdowe. Od 2013 r. do dziś pracuje jako główny ekonomista w międzynarodowym banku Credit Agricole, gdzie kieruje zespołem analityków i zajmuje się analizami gospodarczymi, przede wszystkim na poziomie makroekonomicznym.

Oprócz pracy zawodowej w NBP i w bankach komercyjnych pan Jakub Borowski od 2009 r. pracuje jako wykładowca w Szkole Głównej Handlowej. Wykłada przedmioty takie jak m.in.: polityka pieniężna, teoria i polityka kursów walutowych, zaawansowana ekonomia międzynarodowa. Prowadzi również zajęcia na organizowanym corocznie programie MBA w Szkole Głównej Handlowej. Pan Borowski jest autorem wielu publikacji naukowych. Nie będę ich wszystkich wyliczał. Najważniejsza, w moich oczach, to książka zatytułowana „Integracja monetarna. Wyzwania dla Polski”. To jest książka wydana przez PWE w 2011 r. Opublikował także cały szereg badań w języku angielskim, dotyczących funkcjonowania sektora bankowego w Polsce i w krajach naszego regionu.

Pan doktor Borowski jest bardzo wysoko oceniany w środowisku profesjonalnych ekonomistów za wiedzę, kompetencję i jakość analiz. Pan doktor wielokrotnie wygrywał rankingi na najlepszych prognostów i najlepszych analityków bankowych. Być może część z państwa zauważyła w dzisiejszej „Rzeczpospolitej”, a także w „Parkiecie”, że na pierwszych stronach gazet jest ranking kandydatów do Rady Polityki Pieniężnej na podstawie ankiety przeprowadzonej przez dziennikarzy „Rzeczpospolitej”, ankiety wśród byłych członków Rady Polityki Pieniężnej. Pan Jakub Borowski zajął w tym rankingu pierwsze miejsce ze wszystkich rozpatrywanych kandydatów. Przy okazji gratuluję mu tego, bo to jest, moim zdaniem, naprawdę wielkie wyróżnienie. Jest nie tylko cenionym analitykiem bankowym, jest również cenionym wykładowcą, bo wygrywał również rankingi na najlepszego wykładowcę, najlepszego prowadzącego zajęcia w Szkole Głównej Handlowej, a jak państwo wiedzą, uzyskanie takiego aplauzu ze strony studentów, często bardzo kapryśnych, jest naprawdę dowodem wysokiej kompetencji i powodem do dumy.

Szanowny panie przewodniczący, polska konstytucja w art. 227 ust. 5 stanowi, że w skład Rady Polityki Pieniężnej wchodzi prezes NBP oraz osoby wyróżniające się

wiedzą z zakresu finansów. Z kolei ustawa o Narodowym Banku Polskim w art. 13 ust. 1 stanowi, że w skład Rady Polityki Pieniężnej wchodzi 9 członków wybieranych spośród specjalistów z zakresu finansów. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że w moich oczach pan dr Jakub Borowski najbardziej spełnia te wymagania, jest zarówno osobą, by użyć konstytucyjnego stwierdzenia, wyróżniającą się wiedzą z zakresu finansów, jak i jest osobą, którą można uznać, z całą pewnością – i tu cytuję ustawę o NBP – za specjalistę z zakresu finansów. I mówię to na podstawie znajomości zarówno dorobku naukowego, jak i zawodowego pana dr. Borowskiego, jak również jego działalności dydaktycznej i czysto naukowej. I jestem przekonany, że pan dr Borowski w stopniu bardzo wysokim spełnia wymagania zapisane w konstytucji i w ustawie.

Chciałbym w związku z tym bardzo gorąco polecić państwu kandydaturę pana dr. Jakuba Borowskiego do Rady Polityki Pieniężnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, myślę, że kandydatura została przedstawiona. Nie widzę dalszych zgłoszeń spośród grona wnioskodawców do tej części naszego posiedzenia. Zatem proponuję przystąpić do zadawania pytań. Mam dwa zgłoszenia. Nie wiem, czy są kolejne zgłoszenia?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Są, są.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dobrze, proszę państwa, to...

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Może pani przewodnicząca...

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

W kwestii formalnej. Ja w kwestii formalnej jeszcze.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

...już jest zapisana. Tak, jeszcze w kwestii...

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Nie, nie. Panie przewodniczący, może wypadałoby zapytać pana doktora, czy nie zechce powiedzieć o sobie kilku zdań? Bo chyba...

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dobrze. Jasne.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

...poprzedni kandydaci... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Tak, tak. Bardzo proszę o autoprezentację. Nie widziałem zgłoszenia, więc... Proszę. Udzielam panu głosu.

Kandydat na członka Rady Polityki Pieniężnej Jakub Borowski:

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dzień dobry. Pan prof. Rosati bardzo szeroko przedstawił mój dorobek naukowy i dotychczasową drogę zawodową. Szczerze mówiąc, nie sądzę, żeby trzeba było coś jeszcze dodawać. Dlatego jestem do dyspozycji, jestem gotów do odpowiedzi na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mam listę osób, które chcą zadać pytania. Zaczyna pani przewodnicząca Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie doktorze, korzystając z okazji, że zgodnie ze słowami pana prof. Rosatiego jest pan ekspertem, specjalistą nie tylko od finansów publicznych, ale w ogóle od finansów, a także od polityki monetarnej – pana prace dotyczyły także integracji monetarnej – chciałabym zadać pytanie, które właściwie Komisja Finansów stawia wszystkim kandydatom. Nie chciałabym pana zapytać, czy Polska powinna, czy ma wejść do strefy euro, bo wydaje mi się jednak, że traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej rozstrzyga to jednoznacznie – oczywiście bez horyzontu czasowego. I właśnie o ten horyzont chciałabym zapytać. Pana zdaniem, kiedy Polska powinna przyjąć wspólną walutę?

I to pytanie chciałabym rozbić na dwie części. Po pierwsze, kiedy w pana ocenie będziemy w stanie spełnić warunki formalne, a więc i pułap deficytu, i długu – z tym może mniejszy problem – ale także pewną konieczną stabilność, stabilność zarówno cen, jak i stóp procentowych? Czyli kiedy pana zdaniem te warunki formalne będziemy mogli spełnić? Po drugie, kiedy nam się to opłaci, pana zdaniem, kiedy Polska będzie gotowa, w sensie takiego bezpieczeństwa ekonomicznego obywateli? I nie pytam o nastawienie psychologiczno-socjologiczne, bo to oczywiście będzie zależało od postawy rządzących, od odpowiedzialności nas, polityków, i także samych ekonomistów oraz umiejętności docierania z argumentami, ale chodzi mi o bezpieczeństwo portfela przeciętnego Kowalskiego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję. Kolejną osobą, która zada pytanie, jest pani poseł Marta Golbik.

Posel Marta Golbik (KO):

Bardzo dziękuję. Panie doktorze, ja chciałam zapytać o pana opinię na temat skupu obligacji przez Narodowy Bank Polski. Czy było to działanie właściwe w okresie nasilenia pandemii? Czy uważa pan, że było to przyczyną inflacji, którą obecnie obserwujemy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję. Kolejne pytanie zadaje pani poseł Krystyna Sibińska.

Posel Krystyna Sibińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie doktorze, w ostatnim czasie dużo dyskusji jest na temat podwyżek stóp procentowych, czy za późno, czy za wcześnie, czy w takiej, czy w innej wysokości. Dlatego moje pytanie jest takie, dlaczego złoty się nie umacnia, mimo podwyżek stóp procentowych, które zaczęły się w październiku? Czy to jeszcze za wcześnie, czy może właśnie za późno było wprowadzone? Czy są według pana jakieś inne przyczyny z tym związane, że pozycja złotego na rynku jest taka właśnie, jak obserwujemy?

Drugie pytanie jest na temat tarczy antyinflacyjnej. Już trudno nawet powiedzieć, która to jest wersja tarczy, bo tych tarcz mieliśmy w ostatnim okresie dużo. Ciągłe pojawiają się jakieś nowe tarcze do tarczy, kolejne tarcze. Czy te kolejne tarcze to jest dobry pomysł na obniżanie inflacji? Czy ta tarcza nie jest substytutem innych działań, które powinny podjąć odpowiednie jednostki?

I ostatnie pytanie. Jutro ma być posiedzenie Rady Polityki Pieniężnej. Co według pana kandydata Rada powinna zrobić jutro, jakie podjąć decyzje? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos i możliwość zadania pytania poprosił również pan minister, pan poseł Adam Gawęda. Bardzo proszę.

Posel Adam Gawęda (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie doktorze, rzeczą oczywistą jest, znając zadania Rady Polityki Pieniężnej, ustalanie corocznych założeń i realizacja polityki pieniężnej państwa. Oczywiście sytuacja, z którą obecnie się zderzamy, to sytuacja nadzwyczajna, która często wymaga podejścia gwarantującego w przyszłości wszystkie kwestie związane z funkcjonowaniem, bezpiecznym funkcjonowaniem państwa. Oczywiście zadania Rady Polityki Pieniężnej są jasno i czytelnie określone.

Mam pytanie do pana doktora. W sytuacjach kryzysowych, w sytuacjach, w których na szali trzeba ważyć interes polityki monetarnej, interes przyszłości i stabilności funkcjonowania państwa, w sytuacjach takich newralgicznych, jakie jest, pana zdaniem, najlepsze rozwiązanie? Czy kwestia stabilności, bezwzględnej stabilności funkcjonowania Narodowego Banku Polskiego, czy też elementy związane z bezpieczeństwem gospodarczym państwa? Czy te elementy są równie ważne pana zdaniem? Jakiego punktu odniesienia należy tutaj poszukiwać i jakie pana zdaniem najlepsze są w tym zakresie rozwiązania?

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Zgłosił się też pan poseł Wojciech Saługa do zadania pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie doktorze, polityka niskich stóp procentowych, stosunkowo zerowych, jest opłacalna dla kredytobiorców i bardzo opłacalna dla Skarbu Państwa, dla budżetu państwa, który zaciąga dług. Natomiast jest miazdząca dla tych, którzy oszczędzają, chcieliby bezpiecznie oszczędzać w bankach. Czy widzi pan w jakiejś perspektywie możliwość unormowania takiej sytuacji, żeby ludzie dalej mogli w bankach oszczędzać i przechowywać bezpiecznie dorobek, często, całego życia? Jaka to może być perspektywa? Jaka jest pana rada na dzisiaj, gdy inflacja goni, a w banku nie da się na lokacie nic zaoszczędzić, co ludzie mają robić z oszczędnościami? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Kolejne pytanie zada pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa pytania.

Ekonomiści dyskutują i spierają się, czy reakcja Rady Polityki Pieniężnej na rosnącą inflację była spóźniona, czy też nie. Chciałam zapytać pana, co pan o tym sądzi? Czy Rada Polityki Pieniężnej w odpowiednim czasie zareagowała, czy też ta reakcja była spóźniona?

Drugie pytanie. Jeżeli możemy podzielić głos niektórych ekonomistów, że reakcja była spóźniona, to czy można oszacować, o ile punktów procentowych inflacja mogłaby być niższa, gdyby ta reakcja była podjęta we właściwym czasie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Marcin Porzucek. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem zapytać o dwie kwestie. Właściwie obie były poruszone, ale być może rozszerzyłby pan odpowiedź.

Pierwsza. Chodzi mi o kwestię wstąpienia Polski do strefy euro. Jaka jest pana zdaniem perspektywa wstąpienia Polski do strefy euro? Czy błędem był brak decyzji przed laty i to, że w tym momencie nie jesteśmy w strefie euro? Co by było, gdybyśmy nie musieli, jako RPP, kreować wartości naszego pieniądza i polityki monetarnej, tylko powierzylibyśmy to EBC i, szeroko rzecz ujmując, Unii Europejskiej?

I drugie pytanie. Jest pan oczywiście oceniany jako wybitny ekspert. Jest pan rekomendowany przez pana prof. Rosatiego, panią poseł Jachirę, panią poseł Hartwich, więc ma pan szeroką rekomendację. Natomiast zapoznałem się z pana wywiadem z połowy ubiegłego roku, w którym informuje pan, czy dzieli się swoimi przemyśleniami dotyczącymi działań Rady Polityki Pieniężnej. To było w czerwcu ubiegłego roku: „Choć w ostatnich dniach dużo mówiło się o podniesieniu stóp procentowych, to Rada Polityki Pieniężnej nie zdecydowała się na taki krok. To dobra decyzja – mówi doktor Jakub Borowski. Uważa, że stopy procentowe powinny pozostać na obecnym niskim poziomie przynajmniej do końca roku”. Twierdzi pan, że: „Utrzymanie stóp procentowych na obecnym poziomie to dobra decyzja. Polska gospodarka jest obecnie na ścieżce wzro-

stowej, a pewnego rodzaju symptomy jej przegrzania będą dostrzegalne dopiero w drugiej połowie 2022 r. Stopy zatem trzeba będzie podnieść chwilę wcześniej, ale niekoniecznie w tym momencie”.

Tak mówił pan w połowie ubiegłego roku. Czy podtrzymuje pan to stanowisko? I ewentualnie, do jakiego poziomu pana zdaniem w perspektywie najbliższego, powiedzmy, roku powinna dojść stopa referencyjna? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zadania pytania zapisała się również pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Pani przewodnicząca zamyka listę osób, które zgłosiły się do pytania. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, najpierw gratuluję nominacji, dobrej oceny pana doktora przez profesjonalistów i przez dziennikarzy zajmujących się problematyką finansową w zakresie pana kompetencji i dorobku naukowego.

Nie chciałabym polemizować, bo ostatnia wypowiedź pana posła Porzucka, który przytaczał, czy cytował pana słowa z połowy roku, gdzie inflacja była zdecydowanie niższa i jeszcze nikt w Europie, nawet inne państwa europejskie, nie miały... Trudno posądzać kogokolwiek z rynku, żeby miał wszystkie...

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Pani poseł, ale to nie mnie przesłuchujemy, tylko kandydata do Rady.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

...żeby miał wszystkie dane. Bo dzisiaj ex post możemy zupełnie inaczej oceniać wszystkie wypowiedzi i je rozumieć. I rozumiem wypowiedź pana posła Gawędy w tym zakresie, i to przewija się w Komisji Finansów Publicznych, stabilność pieniądza a gospodarka.

Ja jednak chciałam się zapytać o stabilność pieniądza, czyli strategię bezpośredniego celu inflacyjnego. Jest ona moim zdaniem najważniejsza, bo pokazuje albo pokazała po tym okresie rosnącej inflacji, że o stabilność polskiego pieniądza należy dbać, bo na rynku i tak będziemy mieli, jak mówią specjaliści, zapotrzebowanie na pracowników, więc w zakresie gospodarki mamy sobie poradzić. Chciałabym zapytać, jaka jest pana opinia. Skoro przygotowano i przedłożono Komisji Finansów Publicznych założenia polityki pieniężnej na rok 2022, przygotowano odpowiednio wcześniej strategię, czy można ją było zweryfikować, przedkładając w IV kwartale Komisji Finansów Publicznych? Czy należałoby do tych założeń nanieść zmiany, które pojawiały się na rynku albo czy przynajmniej o nich mówić?

Chciałabym pana zapytać, jako praktyka rynku finansowego, o to, o czym mówił między innymi pan poseł Wojciech Saługa – dwóch rzeczach czy w zakresie inflacji, czy tych wszystkich deponentów, którzy niestety również odczuwają sytuację, a przecież z tych pieniędzy tak naprawdę finansujemy całą gospodarkę. Czy pan uważa, że w dalszym ciągu będzie prowadzona polityka gospodarcza nakierowana na gospodarkę, a nie na stabilność pieniądza, bo nie pojawiają się dodatkowe ryzyka w zakresie płynności stopy procentowej w instytucjach finansowych? Czy w tym zakresie, we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim, dla całego rynku finansowego powinny być zmienione rekomendacje, które są przygotowane przez Komisję Nadzoru Finansowego w zakresie stabilności sektora finansów?

I ostatnie pytanie. Ja rozumiem, że praca, którą pan, pana doktorat, „Koszty i korzyści z akcesu Polski do unii gospodarczej i walutowej”... Jak by pan dzisiaj odpowiedział, co jest najważniejszym celem stabilności bezpośredniego celu inflacyjnego, cel przygotowania czy zrealizowania bezpośredniego celu inflacyjnego? Bo on nam się z założeniami bardzo, ale to bardzo rozjechał. My wszyscy czytamy i wiemy. Jeżeli mielibyśmy zabierać głos, to są oczekiwania niskich stóp po stronie konsumentów, ale musimy widzieć cały rynek globalnie. Są sytuacje, które mogą być trudne dla kredytobiorców, ale minimalizujemy to ryzyko.

Pan jako ekspert doskonale wie, w jakim zakresie, ja też, ale nie chciałabym, aby to dominowało naszą dyskusję. Jak powinna być dzisiaj realizowana strategia bezpośred-

niego celu inflacyjnego? Ona naszym zdaniem jest najważniejsza. I drugie. Jakie koszty może ponieść gospodarka, ale nie w zakresie przedsiębiorców, tylko budżetu, w zakresie finansowania emisji obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego? Bo to stanie się w tej sytuacji znacznie kosztowniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na postawione pytania, zresztą bardzo interesujące, odpowiedzi udzieli kandydat na członka Rady Polityki Pieniężnej pan dr Jakub Borowski. Bardzo proszę.

Kandydat na członka RPP Jakub Borowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, niektóre wątki w tych pytaniach może nie tyle się powtarzały, ile były sformułowane trochę inaczej. Ja spróbuję tak sformułować odpowiedzi, żeby czasami połączyć pytania. Zacznę od integracji monetarnej, zacznę od wejścia Polski do strefy euro. To pytanie padło jako pierwsze, potem zostało rozszerzone. Chciałbym najpierw zacząć jednak od tego, jaką rolę w całym procesie integracji monetarnej, akcesji do strefy euro, odgrywa Rada Polityki Pieniężnej.

Oczywiście Polska jest krajem unii gospodarczej i walutowej z derogacją, co w praktyce oznacza, że musimy, powinniśmy analizować zagrożenia i korzyści związane z integracją monetarną, przystąpieniem Polski do strefy euro. Jednak zanim do tego przejdę, ważne jest, aby usytuować Radę Polityki Pieniężnej w tym procesie, bo wydaje mi się to istotne i może to też wiele wyjaśnić. Otóż odwołam się tutaj do ustawy o Narodowym Banku Polskim i zapisów dotyczących relacji pomiędzy Narodowym Bankiem Polskim a wybranymi instytucjami.

Art. 24 pkt 1: „NBP realizuje politykę walutową ustaloną przez Radę Ministrów w porozumieniu z Radą Polityki Pieniężnej”. Dalej: „Zasady ustalenia kursu złotego w stosunku do walut obcych ustala Rada Ministrów w porozumieniu z Radą Polityki Pieniężnej”. To są bardzo ważne punkty, bo one wskazują na to, że Rada Polityki Pieniężnej w całym procesie integracji ma charakter wspierający, wspierający rząd, wspierający parlament. Ten proces w istocie zaczyna się od zmiany konstytucji – ta zmiana konstytucji jest konieczna. Art. 227 konstytucji wymaga zmiany, a zatem wymaga większości kwalifikowanej, a zatem wymaga szerokiego konsensusu politycznego, dopiero wtedy ten proces może zostać uruchomiony.

Następnie Polska, jeżeli poszłaby tą drogą, powinna przystąpić do systemu ERM II. I to jest moment, w którym Rada Polityki Pieniężnej może odegrać pewną rolę, ale tak jak powiedziałem, wspierając rząd. Bowiem to Rada Ministrów jest tutaj podmiotem wiodącym. W trakcie pobytu w ERM II Rada Polityki Pieniężnej oczywiście odpowiada za realizację celu inflacyjnego, tego celu inflacyjnego, który trzeba zrealizować, czyli tej inflacji, którą trzeba osiągnąć po to, żeby spełnić inflacyjne kryterium z Maastricht. A potem, zarówno na samym początku, jak i na końcu, Rada Polityki Pieniężnej, ze względu na to, że mamy do czynienia ze zmianą systemu kursowego... Oczywiście Rada Polityki Pieniężnej jest konsultowana, jeśli chodzi o kurs parytetu centralnego, tego kursu, przy którym wchodzimy do systemu ERM II, oraz kursu przejścia, czyli tego kursu, przy którym wychodzimy z tego systemu i wchodzimy do strefy euro.

Można więc powiedzieć, że rola Rady Polityki Pieniężnej pojawia się dopiero wtedy, kiedy Polska zdecydowałaby się rozpocząć ten proces i wejść do systemu ERM II. Tak to wygląda od strony formalnej. Wiodącą rolę w świetle regulacji odgrywa Rada Ministrów.

Teraz, jeśli chodzi o zagrożenia, korzyści i o to, kiedy Polska powinna przyjąć wspólną walutę. To, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, troszkę dłużej zajmie mi odpowiedź...

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Kandydat na członka RPP Jakub Borowski:

...na to pytanie, bo to jest niezwykle szeroki problem, o długofalowych konsekwencjach gospodarczych i społecznych.

Tak jak wspomniałem, w mojej ocenie trzeba prowadzić w tej sprawie analizy. Naturalnym wyborem instytucjonalnym... Znaczący, która instytucja powinna takie analizy prowadzić? Moim zdaniem to powinien być Narodowy Bank Polski. W Narodowym Banku Polskim mamy zasoby ludzkie, które pozwalają takie analizy prowadzić.

Co więcej, zgodnie z ustawą Narodowy Bank Polski może inicjować badania naukowe. Takie badania były przeprowadzone dwukrotnie, w 2004 roku i w 2009 roku. W 2004 r. miałem zaszczyt kierować zespołem, który przygotował raport. W 2009 roku to był już inny zespół. To wszystko odbyło się w apogeum globalnego kryzysu finansowego, więc wydźwięk tego raportu był inny, ale te raporty są dla nas jakimś punktem wyjścia – myślę, że przede wszystkim ten drugi, bo sytuacja zmieniła się w międzyczasie.

Co oceniamy, wchodząc do unii monetarnej? Oceniamy wpływ na dobrobyt w dłuższej perspektywie, tzn. czy wejście do unii monetarnej będzie miało korzystny wpływ na konsumpcję gospodarstw domowych – to jest to, co nas najbardziej interesuje w dłuższej perspektywie – a jednocześnie, jaki będzie wpływ na zmienność tej konsumpcji. Istnieje bowiem ryzyko, że polityka pieniężna, wspólna polityka pieniężna w strefie euro, Europejskiego Banku Centralnego nie będzie w pełni dopasowana do potrzeb polskiej gospodarki, w związku z tym może wzrosnąć zmienność zatrudnienia, zmienność dochodów, zmienność konsumpcji. Wydźwięk obydwu raportów, zwłaszcza tego ostatniego, jeżeli chodzi o takie ujęcie, był optymistyczny, znaczący chodzi o ten raport z 2009 r.

W jednym z badań, które były częścią tego raportu, wyraźnie stwierdzono, że koszt podwyższonej zmienności i aktywności gospodarczej po wejściu do strefy euro można szacować na poziomie 0,07% długookresowego poziomu konsumpcji, tzw. poziomu konsumpcji w stanie ustalonym, czyli bardzo niewiele. I ten wzrost wynosił od 0,02% do 0,07%, więc tak to wyglądało. I rzeczywiście wyłaniał się z tego obraz dość korzystny, natomiast sporo się wydarzyło od 2009 roku, i myślę, że warto o tym powiedzieć. To jest przedmiotem licznych badań, głównie cząstkowych, bo nie mamy kolejnego dużego badania w tej sprawie, przeprowadzonego w Polsce, dotyczącego Polski.

Jeśli chodzi o korzyści, mamy dane, które wskazują na to, że przed pandemią – bo pandemia była tym wstrząsem, który oczywiście doprowadził do wzrostu zmienności kursów walutowych – ta zmienność kursu walutowego w Polsce spadła, co by sugerowało pewnie w dłuższej perspektywie trochę mniejsze korzyści z wymiany handlowej czy z napływu zagranicznych inwestycji bezpośrednich. Drugi ważny element: my widzimy pewne trendy sekularne, jeśli chodzi o poziom realnych stóp procentowych, które zapewniają równowagę makroekonomiczną. Czyli widzimy sytuację, w której w dłuższej perspektywie, zwłaszcza w gospodarkach doganiających, a Polska taką gospodarką jest, w dłuższej perspektywie poziom realnej stopy procentowej będzie się obniżał, a w ślad za nim zapewne również poziom nominalnych stóp procentowych. A to oznacza, że z chwilą wejścia do strefy euro korzyść z tytułu spadku kosztu kapitału może być za kilka lat, czy za kilkanaście lat, mniejsza, niż była jeszcze 10 lat temu.

I trzeci element, który też został uwypuklony przez globalny kryzys finansowy, ale również ostatnie dwa lata, kiedy mieliśmy do czynienia ze spadkiem stóp procentowych i wzrostem cen aktywów. W Polsce na przykład obserwujemy to w przypadku wzrostu cen nieruchomości. Należy dostrzegać ryzyko związane z tzw. bankami spekulacyjnymi, czyli z szybkim wzrostem cen aktywów, które potem mogą gwałtownie spaść, generując niestabilność sektora finansowego. Zatem można powiedzieć, że jeżeli chodzi o korzyści, jesteśmy trochę ostrożniejsi.

Jeżeli chodzi o koszty, zagrożenia związane z wejściem do strefy euro, to tym podstawowym kosztem – i na tym zawsze skupiamy się w dyskusjach – jest utrata autonomii polityki pieniężnej. To znaczący rezygnujemy z możliwości prowadzenia niezależnej polityki pieniężnej, krajowej polityki stopy procentowej i oczywiście z płynnego kursu walutowego. Co wiemy? Po pierwsze, wiemy, że 2008 rok, 2009 rok to nie jest dobry punkt odniesienia, bo to jest często podnoszony argument: bardzo silna deprecjacja kursu w tym czasie, która pokazuje, że kurs może być tarczą, prawda? No ale polska gospodarka była wtedy w zupełnie innym punkcie, była jednak postrzegana jako bardziej ryzykowna, nie było takiej sytuacji w bilansie płatniczym, z jaką mamy do czynienia teraz. Można argumentować, że reakcja kursu na takie wstrząsy będzie słabsza. Zresztą

przypadek pandemii, ostatnie dwa lata, to potwierdził, ta deprecjacja kursu nie była znacząca. Ten kurs falował w rytm kolejnych fal pandemii, ale to nie były duże zmiany.

Druga sprawa to jest problem globalnych łańcuchów tworzenia wartości. Tu też zmienia się sytuacja, rośnie udział zagranicznej wartości dodanej w polskim eksporcie. Jeżeli on rośnie, to wrażliwość eksportu na kurs, na zmiany kursu maleje. I badania, które są prowadzone w Narodowym Banku Polskim w ramach mechanizmu transmisji, wskazują, że deprecjacja kursu walutowego musiałaby być bardzo duża, żeby być impulsem dla wyraźnego wzrostu eksportu. O tym warto powiedzieć, bo to się zmieniło i to wskazuje na to, że ten instrument... Znacząca utrata tego instrumentu jest mniej kosztowna – oczywiście, jeżeli to by się utrzymało.

Kolejna sprawa to są niskie stopy procentowe. Ja już wspominałem o tym, mamy tendencję do spadku stóp procentowych w dłuższej perspektywie. Jeżeli ta tendencja się utrzyma, to w takich warunkach, w jakich byliśmy w pandemii, widzieliśmy to już całkiem nieźle. Ekspansywna polityka pieniężna napotyka na barierę w postaci zerowych albo lekko ujemnych stóp procentowych, niżej już nie można zejść. To samo dotyczy długoterminowych stóp procentowych, nie tylko stóp krótkoterminowych. Czyli ten instrument polityki pieniężnej może w dłuższej perspektywie nie być już tak skuteczny.

Zresztą są już badania, które to potwierdzają, badania głównie prowadzone w Europejskim Banku Centralnym. One sugerują, że w tej sprawie trzeba być ostrożnym. One na przykład sugerują, że jeżeli zejdziemy ze stopą procentową poniżej pewnego poziomu, to to może być kontrproduktywne, to znaczy to może być procykliczne, czyli pogłębiające spowolnienie.

I ostatnia sprawa, o której warto, myślę, powiedzieć w ramach tej dyskusji na temat kosztów – zmienia się architektura, czy będzie się zmieniać architektura instytucjonalna w strefie euro. Po pierwsze, już w tej chwili rozpoczęła się dyskusja na temat nowych reguł długu. Wygląda na to, że w Unii Europejskiej nastąpią zmiany w tej sprawie. Mamy kraje, które mają bardzo wysoki dług publiczny w relacji do PKB i schodzenie z tym długiem w takim tempie, jak do tej pory oczekiwano, w zasadzie będzie niemożliwe. To jest perspektywa, którą w zasadzie już ekonomiści uznają za bardzo mało prawdopodobną. I teraz zobaczymy, jak w takiej sytuacji gospodarki poradzą sobie w momencie, w którym Europejski Bank Centralny przestanie skupować obligacje emitowane przez te kraje. Zbliżamy się do tego momentu.

To, co obserwujemy w tej chwili na rynkach, to jest potwierdzenie tej sytuacji. Mamy bardzo wyraźny wzrost rentowności obligacji takich krajów jak Włochy, jak Grecja. Jeżeli Europejski Bank Centralny przestanie skupować te obligacje, de facto finansując potrzeby pożyczkowe tych rządów, a to miało miejsce w ostatnich latach, w całym okresie pandemii, będzie to oznaczało, że na rynku papierów dłużnych te rządy będą musiały się finansować. No i teraz jest pytanie, czy inwestorzy będą chcieli te obligacje kupować? Najprawdopodobniej skończy to się tym, że zostaną przez Europejski Bank Centralny postawione pewne warunki dotyczące reform niezbędnych do tego, żeby dalej zapewnić to finansowanie. To jest element niepewności, który moim zdaniem w tym rachunku trzeba uwzględnić.

Podsumowując, i tu pozwolę sobie zmierzać do konkluzji, my oczywiście możemy próbować jakościowo ocenić te zmiany, w jakim kierunku wpływają te inne korzyści, w jakim kierunku zmieniają się koszty, i próbować szacować na podstawie tego, co wiemy z analizy przeprowadzonej w 2009 roku. Natomiast ja uważam, że to nie jest właściwe podejście. Uważam, że to jest sprawa tak poważna, że wymaga po prostu kolejnego bardzo poważnego badania. W tym sensie uważam, że bez takiego badania nie da się odpowiedzieć na pytanie, w jakim momencie powinniśmy wejść do strefy euro, jaka będzie relacja korzyści i kosztów, w związku z tym trzeba poczekać na taką analizę.

Tak jak powiedziałem, analiz cząstkowych jest trochę, ale analizy kompleksowej moim zdaniem nie ma, a bardzo by się przydała. Tak że tak bym odpowiedział na pytanie dotyczące perspektyw wprowadzenia euro.

Pani przewodnicząca Leszczyna mówiła też o kryteriach z Maastricht, więc dwa słowa na ten temat. Oczywiście my formalnie możemy te kryteria spełnić. Przede wszystkim musimy obniżyć inflację. Ta inflacja jest wysoka – to wiemy. Jest relatywnie wysoka w sto-

sunku do wielu krajów w strefie euro, a już na pewno jest wysoka w stosunku do tych krajów, które mają najniższą inflację, a one wchodzi do tego kryterium z Maastricht. Tak że to pewnie nastąpi gdzieś w 2024 roku, tak jak patrzę na prognozy inflacji. Jeżeli ten scenariusz się zmaterializuje, to jest szansa, że to się wydarzy w 2024 roku. Ale tak jak powiedziałem, kryteria z Maastricht odgrywają tutaj, nie chcę powiedzieć, że rolę drugorzędną, ale najpierw musi się dokonać cały ten proces, o którym mówiłem, a potem muszą być podjęte, czy powinny być podjęte... Jeżeli będzie decyzja o tym, żeby do strefy euro wchodzić, to wtedy oczywiście rząd realizuje taką politykę, wspierany przez Narodowy Bank Polski, żeby te kryteria z Maastricht spełnić. Tak że to jest to. Mam nadzieję, że odniosłem się w sposób wyczerpujący do tego pytania.

Teraz było pytanie pani poseł Golbik, dotyczące skupu obligacji. Chodziło o to, czy skup obligacji realizowany przez Narodowy Bank Polski był właściwy. Tak, moim zdaniem był właściwy, mieścił się w tym celu, który jest jasno określony. W ustawie podstawowym celem Narodowego Banku Polskiego jest utrzymanie stabilnych cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, jeżeli to nie stoi w sprzeczności z celem podstawowym. Tak wtedy było i tak było w momencie, kiedy ten skup obligacji się rozpoczął. Polska zresztą nie była jedynym krajem, w którym te działania były podjęte.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę państwa tylko na jeden element w tej dyskusji, dotyczący skupu obligacji. Mianowicie to był skup obligacji, którego celem było przede wszystkim ustabilizowanie sytuacji na rynku długu, niedopuszczenie do sytuacji, w której gwałtowny wzrost potrzeb pożyczkowych państwa, związany z silnym załamaniem aktywności gospodarczej, doprowadzi do turbulencji na tym rynku: gwałtownego wzrostu stóp procentowych, również silnego osłabienia kursu złotego, dużej zmienności generalnie na rynkach. Ten skup obligacji umożliwił po prostu stabilne sfinansowanie programów pomocowych, które były realizowane w trakcie pandemii.

Czy ten skup doprowadził do wzrostu inflacji, czy był czynnikiem proinflacyjnym? Moim zdaniem w pewnym stopniu oczywiście tak. To znaczy mamy sytuację, w której ten skup obligacji oddziaływał w kierunku poprawy sytuacji finansowej firm. Dzisiaj i pod koniec ubiegłego roku ta dobra sytuacja, poprawiająca się sytuacja finansowa firm, to była przesłanka czy jeden z powodów, dla którego tempo wzrostu płac przyspieszało. Firmy były w dobrej kondycji, przeszły ten trudny okres pandemiczny w dobrej kondycji, w znacznym stopniu oczywiście dzięki tarczy antykryzysowej. Pojawił się moment, w którym sytuacja na rynku pracy była dobra, w związku z czym pojawiająca się presja płacowa generowała i nadal generuje wzrost płac, który jest czynnikiem proinflacyjnym. O tym też będziemy jeszcze mówić, jeszcze do tego nawiążę.

Oczywiście była duża niepewność dotycząca tego, jak tarcza wpłynie na tę inflację. Obserwowaliśmy na przykład wymuszony poziom oszczędności w gospodarstwach domowych. Gospodarstwa domowe nie mogły konsumować w czasie pandemii tyle, ile chciały, w związku z czym były niejako zmuszone do oszczędzania, ten poziom wymuszonych oszczędności był wysoki w wielu krajach, to nie była tylko polska specyfika. Była niepewność dotycząca tego, jak będą potem oszczędności wydawane, jak gospodarstwa domowe będą z tych oszczędności korzystać, jak silnie to wpłynie na popyt konsumpcyjny. W tym czasie różne przyjmowano założenia dotyczące skali tego efektu.

Tu nawiążę troszkę do pytania pana posła, dotyczącego wywiadu. To za chwilę też będzie czytelne, mam nadzieję, w kontekście próby oceny tego, jak Rada Polityki Pieniężnej postępowała w tym czasie i czy reakcja była właściwa. Mianowicie tu trzeba odróżnić moim zdaniem dwie rzeczy. Jedna rzecz to są prognozy rynkowe, w tym prognozy, które akurat w tym czasie ja i mój zespół formułowaliśmy, a prognozy Narodowego Banku Polskiego. One się bardzo często różnią. Jest cały wachlarz prognoz na rynku – mówię o zespołach analitycznych różnych instytucji finansowych oraz Narodowego Banku Polskiego. Ja akurat wtedy rzeczywiście tak oceniałem sytuację.

To był czerwiec, nie było jeszcze silnego wzrostu cen surowców, który był bardzo trudny do przewidzenia, zwłaszcza w odniesieniu do cen gazu. Nie było tego szoku, jeśli chodzi o ceny surowców energetycznych, który potem, jak się pojawił, oczywiście zmienił perspektywę. Zakładaliśmy, że po tej podwyższonej inflacji, ze względu na tzw. efekty

podwyższonej bazy ta inflacja w dłuższej perspektywie będzie po prostu niższa. Tak że tak wyglądał ten kontekst. Do tego, co dalej, to za chwilę się jeszcze odniosę.

Padło pytanie pani posłanki Sibińskiej, dotyczące przyczyn, dla których złoty się nie umacnia, dlaczego złoty się nie umacnia mimo podwyżki stóp procentowych. Co do zasady ten mechanizm działa tak, parytet stóp procentowych, czyli różnica stóp pomiędzy gospodarką krajową a zagraniczną, powinien wpływać na kurs przy pozostałych warunkach niezmiennych. Natomiast, jeżeli w międzyczasie dochodzi do zmian tzw. premii za ryzyko, w szczególności premii za ryzyko kursowe, to podwyżka stóp, która wygeneruje odpowiednią aprecjację, odpowiednią dla obniżenia inflacji – ta podwyżka musi być odpowiednio wyższa.

Teraz, co się wydarzyło z premią za ryzyko kursowe? My to zresztą dobrze widzimy, analizując ewolucję kursu walutowego czy nominalnego, efektywnego kursu złotego w drugiej połowie 2021 roku. Sądzę, że były dwa powody. Dzisiaj oczywiście doszedł jeszcze kryzys na Ukrainie, natomiast wcześniej mieliśmy dwa powody. Pierwszy powód, który do dzisiaj jest obecny, to spór prawny pomiędzy Polską a Unią Europejską. Spór prawny oczywiście oddał uruchomienie Krajowego Funduszu Odbudowy. Dla inwestorów to jest czynnik ryzyka. Jeśli spór prawny ma miejsce, to jeszcze w niektórych podbija nam premię za ryzyko kursowe. Dlatego w ostatnich dniach kurs był tak wrażliwy na różne sygnały dotyczące możliwości przyspieszenia kompromisu w tej sprawie. To jest jeden element.

A drugi, tu muszę troszeczkę szerzej to potraktować, jeśli państwo pozwolicie, to jest kwestia komunikacji Narodowego Banku Polskiego. Czyli w istocie dotyczącej kursu walutowego, czyli polityki, ważnej części polityki kursowej – polityka kursowa jest częścią polityki pieniężnej. My mieliśmy sytuację pod koniec 2020 roku, kiedy mieliśmy interwencje walutowe Narodowego Banku Polskiego, pierwszą w połowie grudnia, a potem w ostatnim dniu roboczym kolejną interwencję walutową. I muszę powiedzieć, a staram się bardzo uważnie śledzić to, co mówią członkowie Rady Polityki Pieniężnej, prezes Narodowego Banku Polskiego oczywiście – przyczyny tej interwencji nie były jasne. One nie były jasne nie tylko dla mnie, ale dla wielu inwestorów. Można było to wyczytać w licznych raportach. I ponieważ ona się pojawiła pod koniec roku, istniały obawy, że pojawi się również pod koniec 2021 r. Czyli to był ten czynnik, który również zwiększał premię za ryzyko kursowe.

Moim zdaniem te dwa elementy tłumaczą, dlaczego nie mamy wyraźnej aprecjacji. Ostatnie wypowiedzi prezesa Głapińskiego wskazywały na to, że taka aprecjacja jest ważnym czynnikiem antyinflacyjnym, bo tak rzeczywiście jest, tak wynika z badań nad mechanizmem transmisji. Zapewne ona w najbliższych miesiącach będzie postępować.

Było pytanie o tarczę. Pani posłanka Sibińska zapytała mnie o tarczę antyinflacyjną, czy to dobry pomysł na obniżanie inflacji. Tarcza inflacyjna jest mechanizmem niejako bezpośredniego oddziaływania na ceny, w tym sensie, że ingerujemy w mechanizm cenowy poprzez zmiany podatków pośrednich, w szczególności podatku VAT. Tarcza inflacyjna w Polsce jest skoncentrowana na cenach nośników energii plus żywność, bo mamy obniżanie VAT-u na żywność. I oczywiście w dłuższej perspektywie... Zwykle w przypadku takich narzędzi jest tak, że są za i przeciw. To nie jest tak, że możemy w sposób jednoznaczny ocenić ten instrument – w dłuższej perspektywie tarcza antyinflacyjna nie jest czynnikiem antyinflacyjnym w takim sensie, w jakim oddziałuje bezpośrednio na ceny w 2022 r., a potem inflacja, ze względu na tę obniżoną bazę, będzie przejściowo wyższa.

Oprócz tego tarcza antyinflacyjna jest czynnikiem, który w istocie zwiększa wydatki gospodarstw domowych, bo nie muszą przeznaczyć części swoich dochodów do dyspozycji na wyższe ceny na przykład energii. Z tego punktu widzenia jest więc również czynnikiem popytowym i w dłuższej perspektywie jest czynnikiem proinflacyjnym. Chociaż nie o jakimś znaczącym wpływie, to trzeba wyraźnie podkreślić, bo sam koszt tarczy antyinflacyjnej w relacji do PKB nie jest znaczący.

Natomiast z drugiej strony tarcza antyinflacyjna jest czynnikiem, który w krótkiej perspektywie jednak spłowuje nam bardzo wyraźnie ten szczyt inflacji, zwłaszcza w pierwszej połowie roku, i sięga to do lipca. I teraz na podstawie prognoz możemy oce-

niać, jak inflacja kształtowałaby się, gdyby nie tarcza inflacyjna. Najprawdopodobniej już w styczniu inflacja przekroczyłaby 10% – poczekajmy na dane styczniowe. Potem jeszcze przez jakiś czas byłyby miesiące, w których ta inflacja byłaby powyżej 10%. Czy to ma znaczenie? Moim zdaniem to ma znaczenie w tym sensie, że dwucyfrowa inflacja może wywołać pewne nieliniowe niekorzystne efekty, jeśli chodzi o oczekiwania inflacyjne gospodarstw domowych. A oczekiwania inflacyjne, jeśli wzrosną... Przełamywanie potem oczekiwań inflacyjnych poprzez politykę pieniężną jest kosztowne, oddziałuje w kierunku pogorszenia sytuacji na rynku pracy, jest trudniej w dłuższej perspektywie obniżyć inflację.

To jest zatem ten korzystny wymiar tarczy antyinflacyjnej jako czynnika, który w krótkim okresie zwiększa prawdopodobieństwo uniknięcia tego scenariusza czy tego ryzyka związanego z inflacją dwucyfrową, która może wywołać skokowy wzrost oczekiwań inflacyjnych. To byłoby w mojej ocenie niekorzystne.

Teraz, jeśli chodzi o pytanie pana ministra, pana posła Gawędy. Nie mam pewności, czy dobrze zrozumiałem to pytanie. Spróbuję odpowiedzieć. Jeśli to nie będzie pana posła satysfakcjonować, bardzo proszę o ewentualne dopytanie mnie, bo nie mam pewności. Rozumiem, że chodzi o pewien wybór, który mamy w polityce pieniężnej, jak szybko politykę pieniężną zacieśniać i jakie straty w postaci jakiegoś ubytku PKB czy wyższego bezrobocia w związku z tym akceptować. To jest jeden z najtrudniejszych wyborów w polityce pieniężnej, którego członkowie ciał decyzyjnych muszą dokonać. Każdy z nich ma swoją funkcję straty. W tej funkcji straty ma odchylenia produktu krajowego brutto od produktu potencjalnego i inflacji od celu inflacyjnego. Funkcja straty jest zindywidualizowana.

Ja uważam, biorąc pod uwagę skalę wstrząsu, który jest, jeśli chodzi o wpływ na inflację, bardzo duży, biorąc pod uwagę jego negatywny wpływ na konsumpcję i na wzrost gospodarczy, oczywiście polityka pieniężna powinna być zacieśniana w sposób ostrożny, wyważony, taki, który ogranicza zmienność produkcji i zatrudnienia, jednocześnie prowadzi do tego, że inflacja będzie stopniowo obniżana, ale nie za cenę bardzo dużych wahań aktywności. Sądzę, że tę relację wymienną, o której tutaj rozmawiamy, czyli straty po stronie produkcji i obniżanie inflacji, można w taki sposób ukształtować, żeby ta inflacja osiągnęła cel inflacyjny gdzieś w horyzoncie dwóch lat. Czyli nie należy w mojej ocenie działać w taki sposób, żeby bardzo gwałtownie ją obniżać, bo to będzie po prostu bardzo kosztowne, kosztowne również w sensie społecznym. Jeżeli właściwie odczytałem intencję pana posła, to tak bym odpowiedział.

Teraz nawiązując do pytania pana posła, dotyczącego bezpieczeństwa lokat. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo lokat, to nie mamy wątpliwości, że system bankowy w Polsce jest bezpieczny. Natomiast, jeżeli chodzi o ich oprocentowanie, to tu oczywiście mamy do czynienia z następującą sytuacją: wraz ze wzrostem stóp procentowych, czyli wzrostem oprocentowania kredytów, czyli przychodów odsetkowych sektora bankowego, będzie rosło również oprocentowanie depozytów. To oprocentowanie depozytów rośnie w odpowiedzi na wzrost tych stóp procentowych. Na razie mamy stopę referencyjną na poziomie 2,25%, z perspektywą jej dalszego wzrostu. Mamy już sporo informacji płynących z sektora bankowego, różnych banków, że to oprocentowanie depozytów drgnęło albo nawet wzrosło dość wyraźnie w niektórych bankach, natomiast sądzą, że wraz z dalszymi podwyżkami stóp to oprocentowanie będzie dalej rosnąć.

Pan poseł zapytał mnie, co gospodarstwa domowe mają zrobić z oszczędnościami. To jest pytanie, które się zwykle zadaje doradcom inwestycyjnym. Nie występuję w tej roli. Zawsze trzeba oceniać z jednej strony oczekiwaną stopę zwrotu, a z drugiej strony ryzyko, czy to są pieniądze, które są dla nas ważne, czy to są pieniądze, które możemy stracić, czy nie. Myślę więc, że tym przede wszystkim powinny się kierować gospodarstwa domowe. Tak że to wszystko zależy od profilu ryzyka danego gospodarstwa domowego, czy jest gotowe ponosić ryzyko, większe ryzyko bądź mniejsze. W zależności od tego będzie decydować o tym, jak ta struktura aktywów gospodarstwa domowego będzie wyglądać.

Pani posłanka Czernow zapytała mnie o to, czy Rada Polityki Pieniężnej zareagowała w odpowiedni sposób. To jest bardzo skomplikowana sprawa. Tu znowu poproszę pana przewodniczącego o akceptację dla troszkę dłuższej wypowiedzi.

Rada Polityki Pieniężnej podejmuje decyzję na podstawie zbioru informacyjnego, który ma dostępny w danym momencie, przy czym to nie jest taki zbiór informacyjny, jakim dysponujemy my, analitycy, ekonomiści, podmioty obserwujące działania Rady Polityki Pieniężnej. To jest szczególny zbiór informacyjny, dlatego że najważniejszą częścią tego zbioru informacyjnego jest projekcja inflacji. Projekcję inflacji przygotowuje Narodowy Bank Polski trzy razy w roku. To jest podstawowe źródło informacji i podstawowy czynnik, który determinuje reakcję Rady Polityki Pieniężnej.

I teraz odpowiadając na pytanie, czy rada zareagowała właściwie, czy nie, moim zdaniem trzeba sięgnąć do dwóch projekcji inflacji, tych z ubiegłego roku – z marca i z lipca. I na tej podstawie spróbować ocenić, czy ta decyzja, czy rozpoczęcie cyklu, czy moment rozpoczęcia cyklu podwyżek, bo w istocie o tym rozmawiamy – czy to był właściwy moment, czy nie. I projekcja marcowa, ona wskazywała...

Aha, jeszcze jedna bardzo ważna rzecz, bo przy okazji jeszcze innego pytania będę do tego nawiązywał, to jednak te decyzje. One są, powinny być ukierunkowane na przeszłość, tzn. bank centralny bierze pod uwagę wyniki projekcji inflacji w horyzoncie sześciu kwartałów. Mniej więcej taki jest horyzont, przy którym mamy najsilniejszy wpływ zmian stóp procentowych na inflację. Stąd projekcja. To dlatego ona jest tutaj kluczowym elementem, a nie oczekiwania moje czy innych albo prognozy innych analityków z tego momentu. One mają mniejsze znaczenie, one dla Rady Polityki Pieniężnej mogą być elementem wpływającym na ocenę bilansu ryzyka, bilansu czynników ryzyka dla tej projekcji, ale najważniejsza jest projekcja.

Marcowa projekcja przewidywała spowolnienie wzrostu cen w 2022 r. do 2,8% z 3,1%, troszkę powyżej celu inflacyjnego, powyżej 2,5%. Jednak ona była publikowana w okresie podwyższonej niepewności, mieliśmy do czynienia wtedy z trzecią falą pandemii. Myślę, że decyzja, która została wówczas podjęta, aby nie zmieniać stóp procentowych, była decyzją właściwą. Natomiast w kolejnej projekcji, lipcowej, prognozowana inflacja podniosła się. Podniosła się w horyzoncie oddziaływania polityki pieniężnej i w zasadzie nie schodziła poniżej 3%. Czyli pomiędzy IV kwartałem 2022 r. a I kwartałem 2023 r. inflacja była między 3% a 3,2%.

Wydaje się, że jeżeli interpretujemy cel inflacyjny jako cel punktowy z przedziałem dopuszczalnych odchyień, a więc dążymy do celu inflacyjnego na poziomie 2,5%, to mogłoby to być przesłanką do podjęcia decyzji o podwyżce stóp procentowych. Czyli możemy rozważać trochę wcześniejsze rozpoczęcie tego cyklu. Trochę, bo lipiec versus październik to nie jest, zwłaszcza w polityce pieniężnej, co do zasady długi okres, który istotnie wpływa na wynik polityki w horyzoncie jej oddziaływania.

Co się działo dalej? Dalej mieliśmy inflację lipcową wstępną, która już wyraźnie się odchylała od tego, co było w projekcji. Tyle że tu pojawił się pewien problem związany z kalendarzem posiedzeń Rady Polityki Pieniężnej. Rada Polityki Pieniężnej historycznie nie podejmuje decyzji dotyczących stóp w sierpniu, więc albo trzeba byłoby zwołać dodatkowe posiedzenie i reagować, albo czekać i wtedy reagować we wrześniu. Tak czy inaczej nawet gdyby cykl podwyżek stóp procentowych rozpoczął się w lipcu, mielibyśmy pod koniec roku stopy procentowe wyższe nawet, przyjmijmy, o 100 punktów bazowych, czyli o 1 punkt procentowy.

Takie pytanie też padło – biorąc pod uwagę to wszystko, co wiemy na temat mechanizmu oddziaływania banku centralnego i stóp procentowych na inflację, to nie miałyby dzisiaj istotnego wpływu na inflację. To byłaby różnica... Gdyby kurs walutowy zareagował w pełni tak, jak trzeba, zgodnie z tym, jak reagował historycznie, czyli nie byłoby problemu tej premii za ryzyko, to mielibyśmy inflację o kilka dziesiątych punktu niższą, niż mamy. – Dzisiaj, podkreślam, bo w dłuższej perspektywie... Kilka dziesiątych punktu po kilku kwartałach. Gdyby więc reakcja nastąpiła wcześniej, tak jak wspomniałem, moim zdaniem mogła nastąpić wcześniej, ale nie miałyby to znaczącego wpływu na ścieżkę inflacji. Staralem się odpowiedzieć na pytanie, o ile byłaby niższa.

Pytanie dotyczące euro już było, wywiadu też, więc przechodzę do pytań pani posłanki Skowrońskiej.

Jeśli chodzi o założenia polityki pieniężnej, z założeniami polityki pieniężnej jest taki kłopot, że one mają horyzont roczny. I to jest sprzeczność, w której z natury rzeczy tkwi każda Rada Polityki Pieniężnej w sposób niejako wymuszony ustawą, dlatego że horyzont oddziaływania polityki pieniężnej, ten najsilniejszy wpływ na inflację, trwa, przyjmijmy, sześć kwartałów. Jeśli to jest sześć kwartałów, a założenia polityki pieniężnej mają horyzont roczny, a jeszcze są przyjmowane, powiedzmy, w III kwartale, to z natury rzeczy one nie są w stanie uwzględnić całego horyzontu oddziaływania polityki pieniężnej. W związku z tym pojawia się zwykle niespójność pomiędzy założeniami a strategią, bo strategia jest zorientowana – tak zrozumiałem pytanie – na obniżenie inflacji w średniej perspektywie. Tak że tak bym odpowiedział na to pytanie.

Na pytanie dotyczące oprocentowania depozytów, wydaje mi się, że odpowiedziałem wcześniej.

Co zrobić, żeby zrealizować cel inflacyjny? O tym jeszcze nie wspominałem. Wydaje mi się, że sytuacja w tej chwili w gospodarce jest następująca. Są dwa kluczowe elementy, które trzeba wziąć pod uwagę: ewolucja kursu walutowego i oczekiwania inflacyjne. Jeżeli przyjmiemy, że po wygaśnięciu wpływu tarczy antyinflacyjnej inflacja obniży się do poziomu w okolicy 3,5% w drugiej połowie przyszłego roku, bo tak wyglądają dzisiaj co do zasady prognozy rynkowe – i to nie będzie jeszcze poziomem celu inflacyjnego, to będzie wyraźnie powyżej tego celu inflacyjnego – to wskazywałoby to na potrzebę dalszego podnoszenia stóp procentowych, dalszego zaostrzenia polityki pieniężnej.

Jest pytanie oczywiście o skalę tego zaostrzenia, jest pytanie o to, jak to powinno być rozłożone w czasie. Rada Polityki Pieniężnej przyjęła, moim zdaniem słusznie, że trzeba zastosować podejście gradualistyczne, tzn. stopniowo dostosowywać poziom stóp procentowych do napływających informacji na temat sytuacji gospodarczej, po to żeby uniknąć błędu polegającego na tym, że przestrelimy na przykład skalę podwyżek, sprawimy, że te podwyżki będą następować zbyt szybko. To gradualistyczne podejście co do zasady moim zdaniem jest właściwe.

Natomiast jest pytanie, co zrobić w najbliższych miesiącach? I teraz z punktu widzenia tego, co zrobić w najbliższych miesiącach, moim zdaniem kluczowe są dwie sprawy. Pierwsza rzecz to jest reakcja kursu walutowego, a w zasadzie jej brak, tzn. nie ma wyraźnej reakcji kursu walutowego na podwyżki stóp procentowych, które nastąpiły do tej pory z przyczyn, które starałem się przedstawić. I to jest pierwszy problem. Drugim problemem jest to, co widzimy, jeśli chodzi o narastającą presję płacową.

Szybki monitoring Narodowego Banku Polskiego – dla nas absolutnie kluczowa informacja dotycząca przebiegu koniunktury presji płacowej w przedsiębiorstwach, oczekiwań inflacyjnych. Ten szybki monitoring wskazuje, że oczekiwania inflacyjne przedsiębiorstw rosną, w tym sensie, że przedsiębiorstwa dalej spodziewają się wzrostu cen, co współgra z przesuwaniem się w górę miar oczekiwań inflacyjnych również dla gospodarstw domowych. To jest pierwszy element. I drugi: mamy rekordowo wysoką presję płacową, tzn. mamy wskazania płynące z tego monitoringu, że odsetek firm, które odczuwają presję płacową albo jej wzrost, jest na rekordowym poziomie.

Jednocześnie mamy sytuację taką, że wśród tych firm, które tę presję płacową odczuwają, 70% oczekuje wzrostu płac w I kwartale. Trochę mniej niż kwartał wcześniej, ale wciąż dużo. Wydaje mi się, że to są te dwa elementy, które decydują o tym, że bank centralny mógłby dzisiaj rozważyć podanie troszkę większej dawki tego lekarstwa, polegającego na podwyżce stóp procentowych o 75 punktów bazowych, potem już w mniejszych dawkach w kolejnych miesiącach, kończąc ten cykl na poziomie powyżej 4% – mówię o stopie referencyjnej – w perspektywie najbliższych miesięcy. Raczej tak bym widział cykl podwyżek stóp. To jest i tak scenariusz, w którym docelowy poziom stóp byłby niższy niż to, czego oczekuje dzisiaj rynek. Dzisiaj rynek wycenia jeszcze wyższe podwyżki stóp procentowych.

Wydaje mi się, że biorąc pod uwagę to, że ten kurs walutowy nie zareagował, bo to jest dla mnie sprawa zasadnicza, jak popatrzymy na wpływ głównych czynników, głównych narzędzi oddziaływania na inflację, stóp procentowych i kursu walutowego, to w krót-

kim okresie ten wpływ kursu walutowego jest dominujący – tak wynika z badań nad mechanizmem transmisji. Ten kurs powinien nam się umacniać, nie umacnia nam się. Jest jeszcze tutaj spory zapas, dlatego że te same badania koniunktury wskazują na to, że kurs opłacalności eksportu dla polskich firm jest na poziomie – mówię o euro, euro – PLN – to jest kurs na poziomie 4,10 zł, więc jest zapas dla aprecjacji kursu. Tak że tak bym widział tę reakcję Rady Polityki Pieniężnej. Podkreślam, łączna skala podwyżek jest mniejsza, niż oczekuje rynek. Rynek wycenia ten docelowy poziom stóp jeszcze wyżej.

Już nie chcę zabierać cennego czasu Wysokiej Komisji, więc ostatnia rzecz. Ważnym elementem w tej układance, jeśli mogę tak powiedzieć, jest oczywiście to, co robią główne banki centralne. To ma istotny wpływ na oczekiwaną różnicę stóp procentowych, w związku z tym przełożenie tej oczekiwanej różnicy na kurs walutowy. W ciągu miesiąca sytuacja bardzo się zmieniła w tym względzie.

Po pierwsze, można oczekiwać już w tym roku znaczących podwyżek stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych. Sygnalizacja ze strony prezesa Powella jest bardzo wyraźna. Mamy też wyraźną zmianę retoryki, jeśli chodzi o Europejski Bank Centralny. Dość powszechne były prognozy rynkowe wskazujące na to, że stopy procentowe w strefie euro pozostaną na niezmiennym poziomie przez lata. W tej chwili te oczekiwania zaczynają się plasować na początku roku 2023 albo nawet... Mówię o oczekiwaniach rynkowych. To się oczywiście zmienia, ale bywały takie sytuacje, że już w połowie tego roku rynek oczekiwał podwyżki stóp procentowych – mówię o instrumentach finansowych, na podstawie których można wyprowadzić te oczekiwania. To jest czynnik, który ceteris paribus przy pozostałych warunkach niezmiennych oddziałuje w kierunku osłabienia kursu złotego. Jeżeli tak jest, to podwyżki stóp procentowych w Polsce są tym czynnikiem zmniejszającym presję na deprecjację kursu złotego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję również.

Mam pytanie do pań i panów posłów: Czy ktoś jeszcze chciał się odnieść?

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pan minister Adam Gawęda jeszcze.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Pan poseł Adam Gawęda.

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie doktorze, rzeczywiście pan właściwie odczytał moje pytanie.

Chciałbym jednak jeszcze o kilka kwestii dopytać, bo odpowiedź, której pan udzielił, może nie tyle mnie, co pana posła, pana prof. Rosatiego może trochę wprowadzić w zakłopotanie, gdyż wskazał pan w dosyć mocny sposób na kwestie społeczne i gospodarcze. Ewentualne straty w tym zakresie również mają swoją cenę. Doskonale pamiętam sytuację Grecji, gdzie zastosowane instrumenty finansowe doprowadziły nie tylko do poważnych perturbacji gospodarczych w Grecji, ale doprowadziły również do wielu upadłości. I tu przywoływane są kwestie, które dzisiaj analizujemy.

Bardzo mocno wsłuchuję się w pana odpowiedzi. Proszę wziąć też pod uwagę tylko dwa krótkie cytaty. Jeśli państwo, członkowie Komisji, pozwolicie, to przytoczyłbym je tutaj. „Business Insider” podaje w styczniu, że Estończycy i Litwini mogą być jeszcze bardziej zaniepokojeni inflacją niż Polacy, bo wzrosty cen są tam dwucyfrowe. Ci pierwsi pobili nawet historyczne rekordy. Razem z Estończykami swój indywidualny inflacyjny sufit przebili jeszcze Hiszpanie i Holendrzy. Z kolei „Bankier” podaje, cytując: „Nie w Polsce, ale w państwach strefy euro wstępne dane o wysokiej listopadowej inflacji są tematem nr 1. W obu przypadkach wzrost cen ponownie okazał się wyraźnie silniejszy od oczekiwań ekonomistów”. W związku z tym chciałbym dopytać, bo być może niewłaściwie zrozumiałem, podał pan 0,7 punktu procentowego jako koszt wejścia do strefy euro. I wtedy, kiedy...

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

0,07%

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Wtedy, kiedy...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

0,02%–0,07%.

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Ale ja nie dyskutuję z panią przewodniczącą.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To ja...

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Myślę, że po to dzisiaj tutaj jest pan doktor. Ja nie wchodzę w pani pytania i prosiłbym, żeby również pani przewodnicząca nie wchodziła w moje pytania. Ja po prostu chciałbym poznać rzeczywiście jego stanowisko. Wsłuchując się w wypowiedzi, mam takie wrażenie, że ta kwestia kosztów nie do końca została przez pana doktora przedstawiona. Być może ja to niewłaściwie zrozumiałem, dlatego poprosiłbym o uzupełnienie.

Rzeczywiście wskazał pan również bardzo ważne kwestie, czyli nagły, nieprzewidywalny wzrost nośników energii czy surowców nie tylko w Polsce, ale generalnie w krajach europejskich, a bardziej i na świecie. Mają one również wpływ na kwestie inflacyjne, dlatego chciałbym jeszcze dopytać, czy tarcza antyinflacyjna była dobrym rozwiązaniem? Czy osiągnany poziom inflacji jest właściwy, czy też należałoby podjąć pana zdaniem jeszcze bardziej zdecydowane działania?

W ostatniej odpowiedzi pan powiedział, że w najbliższej perspektywie podniósłby pan stopy procentowe nieznacznie, ale jednak. Chciałbym, żeby pan doktor jeszcze w tym obszarze uzupełnił odpowiedź. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze o głos poprosił pan przewodniczący Andrzej Kosztowniak, a potem...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

I ja.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

...pan poseł Zbigniew Saługa.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

I ja też. Wojciech Saługa.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

I pan Wojciech, przepraszam, Wojciech Saługa. I pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska.

Czy są jeszcze dalsze zgłoszenia? Nie widzę. To zamykam listę dopytujących osób.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pytania po bardzo wnikliwym wysłuchaniu tego, co pan powiedział.

Panie doktorze, stwierdził pan kilka zaskakujących dla mnie rzeczy, troszeczkę pokrywających się w moim przekonaniu z wypowiedziami i polityką obecnego rządu, myśląc o tych elementach, o których dzisiaj rozmawiamy, ale poszerzając również o to, o czym dyskutują wszyscy Polacy. A więc o inflacji, skupie obligacji – tym wszystkim, co dzisiaj dzieje się na świecie, również w perspektywie sytuacji politycznej. Dzisiejszej sytuacji gospodarczej, również szeroko pojętej finansowej, nie można rozpatrywać bez pewnych elementów stricte politycznych, zarówno tych europejskich, jak i światowych.

Pewne zmiany niestety dokonują się na naszych oczach i chyba od głębokości tych zmian będzie w dużej mierze zależało to, jak będą wyglądały decyzje gospodarcze, ale też i trwałość tych decyzji dla poszczególnych rynków i dla poszczególnych państw. Ja chciałbym jednak mimo wszystko dopytać o kwestię euro.

Pan przedstawił wykład, który przypomina nam wszystkim troszeczkę wykład z zakresu finansów. Myślę, że większość z nas dzisiaj wróciła trochę tak retrospektywnie do okresu studiów, jest to zresztą bardzo miłe. Chciałbym jednak mimo wszystko odnieść się do tego, co pan powiedział w zakresie strefy euro. Nie odniósł się pan konkretnie do dat, zresztą moi koledzy i koleżanki Platformy wręcz chyba oczekiwali wskazania takich dat, dotyczących wejścia Polski do strefy euro. Ta odpowiedź nie padła. Co więcej, stwierdził pan, że wszystkie dotychczasowe analizy, które były przeprowadzane lata wcześniej, ostatnia w 2009 r., winny być powtórzone.

I mam takie pierwsze pytanie. Czy to znaczy, że osoby, które dzisiaj w sposób tak jednoznaczny – mówię o ludziach nauki, myślę o politykach, również o ludziach biznesu, ale również choćby dziennikarzach – mówią, że to powinno nastąpić jak najszybciej, a presja czasowa jest bardzo ważna... Czy odcina się pan od takich stwierdzeń i niejako pozostaje pan w kontrze do tak myślących osób? Bo troszeczkę tak odebrałem pańską wypowiedź.

Co do kryteriów z Maastricht. Pan się wyraził, że one oczywiście są jasno określone – to prawda, wszyscy o tym wiemy. Ale czy poza tymi kryteriami pana zdaniem powinny zdecydować o wejściu Polski do strefy euro jeszcze inne czynniki? Chciałbym poznać pańskie zdanie dotyczące właśnie tych czynników, jakie miałyby wpłynąć na podjęcie przez Polskę decyzji w bliższej czy dalszej perspektywie... Trudno dzisiaj mówić o jakiejkolwiek perspektywie – kilku czy kilkunastu lat.

Cieszę się ze stwierdzenia dotyczącego skupu obligacji. Pan powiedział jednoznacznie, że to była właściwa polityka. Chyba w przypadku większości państw europejskich miała swoje uzasadnienie. Zresztą nie tylko w przypadku europejskich państw dotyczących, nazwijmy to, kryzysu covidowego, bo chyba wszyscy tak go zaczynają czytać – również EBC skupowało mnóstwo obligacji. To spowodowało, z czym chyba trudno się nie zgodzić... Jest to jeden z czynników inflacyjnych. Wszyscy mają świadomość tego, że duża ilość pieniędzy, poprzez różnego rodzaju tarcze i systemy wsparcia dla poszczególnych gospodarek, sprawia, że łatwy, tani pieniądz, a tak naprawdę bezkosztowy w jakimś stopniu – powiem to w cudzysłowie – jest przepalany trochę przez gospodarkę, poprzez procesy inflacyjne. To jest naturalna kolej rzeczy, że te pieniądze będą zawsze powodowały wzrost, przynajmniej tej presji inflacyjnej.

Cieszę się, że wypowiedział pan zdanie mówiące o utrzymaniu pewnej stabilności gospodarczej. W 100% trzeba się z panem zgodzić, że zastosowanie tego instrumentu, a mówię o skupie obligacji, spowodowało to, że nie doszło do mocnego załamania gospodarczego w Polsce. Tym samym nie doszło do wzrostu bezrobocia.

I przejdę teraz miękko do poziomu inflacji. Pytania dotyczące poziomu inflacji są istotne do tego, jaki jest określony poziom prognozy i tolerancji. Wszyscy je znamy. Ale ja chciałem pana zapytać o sytuację związaną z czynnikami, które wpływają na inflację. Wielu specjalistów, również z NBP, przedstawia nam badania, które mówią o tym, że niejako koszty zewnętrznej inflacji dla polskiej gospodarki, mniej więcej 70% nawet do siedemdziesięciu procent, stanowią czynniki zewnętrzne. One przede wszystkim są identyfikowane jako wzrost emisji świadectw ETS, ceny gazu, ropy naftowej, ceny żywności, które, z tego co wiem, są najwyższe od chyba 30 lat, tak przynajmniej mówią analitycy.

Chciałbym poznać pańskie zdanie na temat tego, na ile rzeczywiście wpływy poszczególnych instrumentów zastosowanych przez NBP... NBP dzisiaj jest troszeczkę przez część polityków przedstawiany w kategoriach niewłaściwych działań. Mówię już teraz wprost o prezesie Głapińskim, bo on jest twarzą NBP i trudno dzisiaj zdjąć z niego odpowiedzialność za pewne procesy. Z pańskiej wypowiedzi wywnioskowałem, że de facto pan utożsamia się z tymi instrumentami stosowanymi przez NBP, a co więcej, nawet co do lipcowej projekcji inflacyjnej, którą wskazał pan... Trudno się z panem nie zgodzić, że rzeczywiście miała ona jakiś wpływ, ale moim osobistym zdaniem – co prawda nie doktora ekonomii, a tylko magistra ekonomii – miała jeszcze nie tak istotny wpływ na projekcję. Dynamika wzrostu inflacji postępuje bowiem tak naprawdę w drugim półroczu i dzisiaj de facto ona napędza się w wielu państwach. Za chwilę stanie przed nami oto takie pytanie, jak realnie to zatrzymać.

Bo co do teorii mamy kilka instrumentów, o których się wszyscy uczyliśmy, one dzisiaj w praktyce nie do końca przynoszą konkretny efekt. Czy presji inflacyjnej nie wyhamuje nam niestety w jakiś sposób wzrost bezrobocia? Prawdopodobnie to będzie czynnikiem decydującym, jeżeli będzie dochodziło do załamania gospodarczego i wzrostu bezrobocia. Czy to nie będzie hamowało przynajmniej tej presji związanej z wynagrodzeniami? Nikt by sobie tego zapewne nie życzył, na pewno ja tego bym sobie nie życzył, ale troszeczkę wygląda to tak, jakby ten element w przyszłości, gdyby ta spirala inflacyjna tak się nakręcała, miał doprowadzić do sytuacji obniżenia poziomu gospodarczego, nie tylko zresztą w Polsce, ale też w Europie.

I ostatnie moje pytanie, bo ono było kierowane do państwa, których wcześniej przesłuchiwaaliśmy do tej roli, do której pan również dzisiaj aspiruje, a więc pewnych form uzależnienia. Jest pan, jak czytam z pańskiego dossier, od 2013 r. głównym ekonomistą Credit Agricole. Wszyscy mamy świadomość, że po 6 latach kadencji będzie pan musiał wrócić niejako na rynek – to się tak nazywa ładnie – i podjąć pracę jako człowiek tej, nazwijmy to, bankowości komercyjnej. Czy nie obawia się pan pewnego elementu zależności?

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Co pan...

Posel Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani przewodnicząca, przepraszam, ale to właśnie pytanie pani zadawała jednej z osób, którą przesłuchiwaaliśmy. Pytała pani o pewną relację polityki, więc ja pytam też o to, jakie są relacje historyczne dla jednych osób w polityce, dla drugich zależności od rynku. I nie widzę w tym nic niestosownego. Co więcej, w pani pytaniu również nie widziałem niczego niestosownego. Gorąco proszę, żeby pani to uszanowała.

Serdecznie panu dziękuję. Bardzo proszę o jasne odniesienie się. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pan poseł Wojciech Saługa teraz.

Posel Wojciech Saługa (KO):

Dziękuję. Panie doktorze, nie pytałem, czy system bankowy w Polsce jest bezpieczny i czy depozyty tam ulokowane są bezpieczne, natomiast mówiłem o tym, że przy inflacji około 10% i odsetkach w banku 1% nie ma dzisiaj bezpiecznego instrumentu do przechowania środków pieniężnych przez obywateli. Ja chciałem zapytać, czy widzi pan, w jakiejś perspektywie, że stopa odsetkowa NBP przetnie się gdzieś z inflacją i ludzie będą mogli w bezpiecznym banku bezpiecznie przechować oszczędności, nie tracąc na ich trzymaniu? Mówił pan chociażby o bańce, możliwej bańce na rynku nieruchomości, bo ludzie uciekają z banków w niebezpieczne instrumenty, a to dla oszczędności Polaków jest druzgocące. Czy to jest dzisiaj w ogóle temat, o którym też przy okazji trzeba myśleć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję za odpowiedź na moje pytania, za postawione pytania przez państwa posłów, a także chciałabym powiedzieć...

Przepraszam. Minutkę, nie wyłączyłam telefonu. Przepraszam bardzo.

W kontekście toczącej się debaty dotyczącej zadawania pytań kandydatowi, panu dr. Borowskiemu, debatę wielokrotnie próbujemy nakierowywać politycznie. Namawiam pana przewodniczącego, abyśmy odbyli jedno z posiedzeń na temat rzeczy ważnych i tego, jakie były założenia polityki pieniężnej na rok 2022 i jak się rozjechały. I to są główne pytania do Narodowego Banku Polskiego, który przedstawiał założenia polityki pieniężnej, dotyczące dbania o wartość pieniądza.

Rozumiem, że kandydaci dzisiaj pokazują profesjonalizm, przygotowanie do pełnienia tej szaczonej funkcji i analizy zjawisk. Chciałabym jednak mimo wszystko zwrócić

uwagę panu posłowi Gawędzie, że macie państwo w PiS-ie taką nieodpartą potrzebę udowodnienia, że gdzieś jest jeszcze inaczej i wszędzie jest gorzej niż u nas. To chciałabym... Dzisiaj usprawiedliwicie państwo inflację. Chciałabym, żebyście państwo zauważyli, i proszę, żeby pan poseł Adam Gawęda był rzecznikiem tego, że w 2009 r. i w 2010 r., kiedy Łotwa i Estonia zmniejszyły wynagrodzenia pracownikom, obcinały czy cięły emerytury, świadczenia emerytalne, myśmy tego nie robili, a państwo jakoś tego nigdy nie potrafilicie zauważyć. Nie potrafilicie zauważyć.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, prosiłbym o pytania do kandydata, a nie do posłów na sali, bo...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ależ nie tylko prowadzimy dyskusję z kandydatem, ale musimy sobie także wyrobić zdanie. I nie chciałabym, żeby pan przewodniczący Kosztowniak zafalszowywał pewne informacje, które są w przestrzeni publicznej, m.in. o transformacji energetycznej. Jeżeli odbędziemy na ten temat dyskusję, to okaże się, że nieprawdą jest to, co państwo powtarzacie, że 50%, 60% kosztów w naszych rachunkach to są koszty wymuszone przez Unię Europejską, bo specjaliści mówią, że jest to nie więcej niż 25%. A transformacja energetyczna nie udała się państwu. Wam się nie udała, rządzącym.

A teraz o strefie euro. Ja rozumiem, że również na ten temat pan doktor jako kandydat wypowiedział się zdecydowanie ostrożnie – o strategii, kryteriach konwergencji ERM II i korytarzu, który powinien być do przygotowania się kraju do strefy euro i jego wpływie na gospodarkę. Powtórzę moje pytanie, takie jak zadawał pan poseł Gawęda. To ryzyko zmiany w okresie, o którym mówił pan doktor, to było 0,02% do 0,07%, a specjaliści na rynku mówią, że koniunktura w krajach euro przekłada się na polską gospodarkę. Gdybyśmy też zważyli takie podejście do rzetelnej debaty dotyczącej strefy euro, to pewnie wszyscy byśmy doszli do pewnej wspólnej konkluzji. Dzisiaj ta dyskusja jest teoretyczna.

Myślę, że państwo z Prawa i Sprawiedliwości, panie i panowie posłowie, to pytanie zadajecie, żeby straszyć, a to jest jeden z ważnych elementów w dyskusji w sprawie polityki pieniężnej Polski i strefy euro.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo za ten głos.

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Ja jeszcze.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Tutaj w kolejności ad vocem pan minister Adam Gawęda.

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym bardzo mocno podkreślić, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji każdy z nas ma prawo zadać pytanie kandydatowi, panu doktorowi.

Proszę mi wierzyć, pani przewodnicząca, w żadnym momencie nie robiłem tego, co wy robiliście na poprzednich posiedzeniach Komisji. Nie zadawałem politycznych pytań, przytaczałem niezależne ekonomiczne wypowiedzi różnych ekspertów. Nie podkreślałem jakichkolwiek podtekstów, absolutnie. Proszę sobie przesłuchać to posiedzenie lub przeczytać stenogram z dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Nie mogę jednak nie odnieść się do tego, że trzy razy, przywołując moje nazwisko, mówi pani o kwestiach, które tutaj podejmujemy. Moją rolą, jako członka Komisji Finansów Publicznych, jest to, żeby poznać rzeczywiste cele i kwestie, które są istotne z punktu widzenia każdego członka Rady Polityki Pieniężnej – jakie będzie podejmował działanie, z jakich instrumentów skorzysta przy podejmowaniu, jak by nie patrzeć, ważnych decyzji, chociaż kolegiałnych, bo rada ma taki kształt i taki charakter.

I proszę mi wierzyć, że to nie jest kwestia z naszej strony... Powiedziałbym wprost: pytania, które padały wcześniej, na poprzednich posiedzeniach, z waszej strony miały taki właśnie charakter. Ja od tego po prostu absolutnie stronię. I uważam, że pytania,

które zadawałem, zmierzają do tego, żeby poznać rzeczywiste kierunkowe działania w przyszłości pana doktora, pana kandydata.

Co do cen energii, pani przewodnicząca, też nie chciałem tego podejmować, ale przytaczałem dane, sztywne dane Eurostatu i międzynarodowych agencji. Ja to analizuję co dwa tygodnie, bo tyle...

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Ja też.

Posel Adam Gawęda (PiS):

W takich okresach są podawane te wielkości. I proszę popatrzeć, w Polsce średnia cena w spotach, czyli w tych transakcjach krótkoterminowych, to jest 120 euro za 1 MWh. U naszych zachodnich sąsiadów, w Niemczech, to jest 143 euro, we Francji – 146 euro do 150 euro. We Francji, gdzie jest w dużej mierze energetyka jądrowa, ma ponad 90% udziału. W Anglii to jest 416, a w typowych takich krótkoterminowych transakcjach nawet doszła do ponad 9 tys. Nie chcę tego tematu ruszać, ale nie pozwolę sobie, żeby po prostu w zupełnie niepotrzebny sposób...

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Ale ja poruszę. Ja poruszę.

Posel Adam Gawęda (PiS):

...mieszać pewne kwestie dotyczące polityki energetycznej Polski i Unii Europejskiej z kwestiami, które dzisiaj podejmujemy, wybierając członka Rady Polityki Pieniężnej, podejmując w tym zakresie ważną i odpowiedzialną decyzję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Gabriela Masłowska.

Posel Gabriela Masłowska (PiS):

Szanowni państwo, po wysłuchaniu pytań i udzielonych odpowiedzi nasuwa mi się jedna potrzeba. Otóż chciałam podziękować moim kolegom posłom z Prawa i Sprawiedliwości za spokojny ton wypowiedzi, za wysoki poziom kompetentnych pytań i za to, że państwo nadaliście tej dyskusji poważny wymiar, bez niepotrzebnych złośliwości, ośmieszania i z góry założonych i oczekiwanych odpowiedzi. To właśnie dzięki państwu ta dyskusja, chociaż w wielu wypadkach odpowiedzi były zbieżne z naszymi wypowiedziami na poprzednich posiedzeniach Komisji, państwo zachowaliście tutaj obiektywizm. I bardzo państwu dziękuję za ten poziom i za tę postawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Głos...

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Jeszcze pani poseł Leszczyna.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

O, jeszcze pani przewodnicząca Izabela Leszczyna. Proszę bardzo.

Posel Izabela Leszczyna (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Nie chciałam zabierać głosu. Kandydat jest absolutnie zewnętrznym ekspertem i nie ma nic wspólnego z jakimiś naszymi wewnętrznymi dyskusjami o cenach energii. Chciałabym jednak powiedzieć, bo czuję się trochę wywołana do odpowiedzi. Zarówno pan poseł Gawęda, jak i pani poseł postawili taką tezę, że zadawaliśmy pytania polityczne, a państwo dzisiaj wnieśliście się ponad wyżyny. Tylko powiedzmy sobie o jednej, zasadniczej różnicy.

Jeśli państwo przedstawiliście swoich kandydatów-polityków, członków naszej Komisji i posłów, to trudno, żeby pytania abstrahowały od polityki. Dlatego, jakbyśmy mogli

już skończyć tę dyskusję, kto jest świętszy, kto się lepiej zachowuje, i wrócić do meritum, panie...

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Zachęcam do tego, żebyśmy już kończyli tego typu wyprawy...

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

...przewodniczący. Bardzo o to proszę.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

...i wycieczki. Już kończymy, tak. To pani kończy w tym momencie.

Panie doktorze – pan Jakub Borowski ma teraz głos – proszę o zwięzłe odniesienie się do tych kilku kwestii, które jeszcze zostały przytoczone jako nowe.

Kandydat na członka RPP Jakub Borowski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, zaczynam od odpowiedzi na pytanie pana posła Gawędy, jeżeli chodzi o koszty. To jest badanie, które było częścią raportu na temat zagrożeń i korzyści związanych z ewentualnym wejściem do strefy euro, przygotowanego w Narodowym Banku Polskim w 2009 r. To było jedno z opracowań. Było w nim mnóstwo różnych zagadnień, poruszanych w tych opracowaniach naukowych. Szacowano, że po wejściu do strefy euro koszt związany ze zwiększeniem zmienności konsumpcji wzrośnie z 0,02% do 0,07% długofalowego, długookresowego poziomu konsumpcji. Można oczekiwać zwiększenia zmienności i aktywności gospodarczej z powodu niepełnego, bo nigdy nie ma pełnego dopasowania wspólnej polityki pieniężnej do krajowej polityki pieniężnej. Czyli, po pierwsze, koszt ten w ogóle był szacowany jako bardzo niski i wzrost nie był znaczący. Ja to przywołałem, natomiast chciałem wyraźnie zaznaczyć, że na tej podstawie nie buduję jakichś poważnych wniosków dotyczących tego, jak ten koszt się dzisiaj kształtuje. Po prostu uważam, że to badanie trzeba powtórzyć, bo wiele się zmieniło.

Teraz, jeżeli chodzi o tarczę inflacyjną, jak ja oceniam tarczę inflacyjną. Wydawało mi się... Staralem się pokazać i te elementy, które wydają się z punktu widzenia oddziaływania na inflację ważne i korzystne w krótkim i średnim okresie, i te elementy, które są naturalną ceną takiej tarczy, bo z natury rzeczy ona zawiera w sobie w średnim terminie jakiś element proinflacyjny. Czy ja bym coś w tej tarczy zmodyfikował? Miałem okazję wypowiadać się na ten temat.

Pozwolę sobie powtórzyć argumentację dotyczącą podatku VAT na żywność. Jest problem ze skutecznością tego narzędzia, ponieważ w mniejszych firmach, mniejszych przedsiębiorstwach, gdzie marże są mniejsze, możemy mieć do czynienia z taką sytuacją – będziemy to weryfikować w najbliższych miesiącach – że to przełożenie obniżki podatku VAT na ceny, ten korzystny wpływ oddziałujący w kierunku spadku cen będzie słabszy niż potem przywrócenie stawki pierwotnej. Być może jakimś elementem korekty, który można nadal wprowadzić, bo jest jeszcze druga połowa roku, a tarcza wygasa w lipcu, są jakieś pakiety osłonowe, dotyczące osób o relatywnie niskich dochodach, skoncentrowane na nabywaniu żywności, podstawowej żywności. Wydaje mi się, że tu ewentualnie jest jakaś przestrzeń do korekty.

Jeżeli chodzi o pytania pana przewodniczącego Kosztowniaka, dotyczące daty. To jest oczywiście bardzo trudne pytanie. Najłatwiejsza byłaby ucieczka z mojej strony. Odpowiadając, mogę powiedzieć, że wtedy, kiedy Sejm zmieni konstytucję, a rząd podejmie polityczną decyzję o tym, żeby wejść do strefy euro. Ale oczywiście powinienem odpowiedzieć na gruncie ekonomii, więc odpowiem: wtedy, kiedy badanie, o którym mówiłem, wskaże na korzyści, które jednoznacznie przewyższą koszty. To badanie trzeba powtórzyć. I tak jak powiedziałem, Narodowy Bank Polski jest moim zdaniem tym właściwym miejscem, w którym to badanie mogłoby być przeprowadzone, ze względu na szczególny charakter zasobów ludzkich, który w tej instytucji się znajduje. Wtedy będziemy wiedzieć, gdzie jesteśmy.

Staralem się wyłuszczyć te nowe problemy, które pojawiły się po globalnym kryzysie finansowym. Ta lista jest całkiem pokaźna, dotyczy i korzyści, i kosztów. Trzeba to zebrać jeszcze raz i przyjrzeć się temu. To moim zdaniem przekracza możliwości jed-

nego naukowca po prostu. Nie ma takiej możliwości, żeby jeden człowiek był w stanie te wszystkie badania sam przeprowadzić.

A zatem, jakie inne czynniki? Rozumiem, że tego dotyczyło pytanie, jakie inne czynniki. To są te elementy, które... Te korzyści i te koszty, o których mówiłem, to są te elementy, które w tym bilansie powinny być uwzględnione; te inne czynniki, nowe, które pojawiły się w tzw. międzyczasie.

Jeśli chodzi o poziom inflacji i ocenę czynników, które zdecydowały o wzroście inflacji. Ja mam tutaj taką dekompozycję, która prowadzi do następujących wniosków. Jeżeli porównamy inflację w grudniu – 8,6% z inflacją z grudnia ubiegłego roku – 2,4%, mamy wzrost o 6,2 punktu. To możemy sobie zdekomponować na: wpływ wzrostu cen paliw, wzrostu dynamiki cen paliw rocznej – i to będzie 2,18 punktu procentowego dołożenia do tej inflacji, czyli 35%. Następnie żywność – 2,17, czyli 34,9%, w zasadzie tyle samo, nośniki energii – 16,2% i inflacja bazowa – 14,6%. Jakby zsumować wpływ przyspieszenia wzrostu cen paliw, nośników energii i żywności i uznać, w pewnym uproszczeniu, że to są czynniki zewnętrzne, to mamy rolę tego czynnika. Ten czynnik wyjaśnia nam ponad 80% zmiany inflacji. Oczywiście w ramach cen żywności znajdziemy z pewnością czynniki krajowe – tam nie zawsze są czynniki zewnętrzne.

Mamy globalne tendencje na rynkach żywnościowych, które są istotne dla kształtowania się cen żywności w Polsce, ale są też czynniki krajowe, np. ptasia grypa – to jest istotny element wpływający na przykład na ceny drobiu w Polsce. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że ptasia grypa też jest czynnikiem globalnym, ale akurat u nas ten czynnik był dość wyraźnie widoczny. Z kolei w inflacji bazowej mamy też czynniki zewnętrzne, których ta inflacja bazowa nie pokazuje, ale tam też mamy wzrost cen, wpływ wzrostu cen surowców, ograniczeń podażowych, czyli braku komponentów, półproduktów, prefabrykatów itd. Ale wniosek jest taki moim zdaniem, że dominują czynniki zewnętrzne. W tej sprawie, wydaje mi się, że jeżeli chodzi o czynniki, które doprowadziły w drugiej połowie roku do przyspieszenia wzrostu cen, dominujący wpływ miały czynniki zewnętrzne, przede wszystkim związane z surowcami, bo paliwa i ceny nośników energii łącznie wyjaśniają nam ponad połowę, to był poziom inflacji.

Jeśli chodzi o projekcję inflacji – pan przewodniczący wspominał o tej projekcji inflacji – to ja się zgadzam. W projekcji inflacji, zarówno marcowej, jak i lipcowej, założenia dotyczące kształtowania się cen nośników energii i surowców rolnych były dość optymistyczne. Oczywiście one nie uwzględniały szoku na rynku surowców energetycznych, w szczególności wzrostu cen gazu, ale – i to starałem się powiedzieć – nawet, jeśli odłożymy to na bok, to moim zdaniem ta prognozowana inflacja była jakimś argumentem na rzecz rozpoczęcia cyklu podwyżek stóp.

Tak jak wspominałem, nie zobaczylibyśmy dużej, istotnej różnicy w dzisiejszej inflacji, gdyby ten cykl rozpoczął się wcześniej, jednak było pytanie dotyczące tego, czy można było zacząć wcześniej. Wydaje mi się, że można było zacząć trochę wcześniej.

I teraz to ostatnie pytanie dotyczące tego, co po 6 latach. Ja rozumiem, że pan przewodniczący pyta o konflikt interesów w sytuacji, kiedy mogą być postawiony w niezręcznej sytuacji ex ante i ex post. Jeżeli chodzi o sytuację ex ante, to, po pierwsze, mamy doświadczenia krajowe i doświadczenia międzynarodowe, związane z obejmowaniem takich funkcji w ciałach monetarnych przez osoby, które nie tylko pracują w nauce, na uczelniach, ale również w sektorze finansowym. Sądzę, że wynika to z faktu, że jest to jakiś... Uznaje się, że ta kombinacja wiedzy i doświadczenia może być przydatna w banku centralnym. W banku centralnym, który musi się komunikować z otoczeniem, a częścią tego otoczenia jest sektor finansowy, wpływanie na oczekiwania dotyczące stóp procentowych, to z kolei ma wpływ na inne zmienne rynków finansowych. Ta dobra komunikacja jest częścią polityki pieniężnej. To może być przydatne.

Po drugie, wydaje mi się, bo był tutaj dzisiaj przytaczany jeden wywiad, więc ja pozwolę sobie... Mało skromne, przepraszam, ale pozwolę sobie odwołać się do innego wywiadu z moją skromną osobą, przeprowadzonego przez Polską Agencję Prasową w maju 2000 r. przed decyzją Narodowego Banku Polskiego, Rady Polityki Pieniężnej o obniżce stóp do niemal zera.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

2020 r.

Kandydat na członka RPP Jakub Borowski:

Tak, maj 2020 r.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Okej, bo usłyszeliśmy 2000 r. To chyba 2020 r.

Kandydat na członka RPP Jakub Borowski:

Maj 2020 r. Tak, tak.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję.

Kandydat na członka RPP Jakub Borowski:

Ja w tym wywiadzie, przed tą decyzją powiedziałem, że takiego ruchu bym oczekiwał. Uważałem, że to było działanie słuszne. A doskonale wiemy, że obniżka stóp procentowych jest niekorzystna dla sektora bankowego w krótkim okresie. Mimo tego uznałem, że trzeba się publicznie w tej sprawie wypowiedzieć i zasygnalizować, że taki powinien być kierunek działania Rady Polityki Pieniężnej. Powiedziałem zresztą o dalszych działaniach, dopuszczałem nawet ujemne stopy procentowe wtedy.

I chciałem panu przewodniczącemu jeszcze tylko powiedzieć, że ta rozmowa została umieszczona na stronie Narodowego Banku Polskiego i nadal tam jest, co było dla mnie nobilitacją, nie ukrywam.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Ja nie poświęcam czasu na śledzenie stron Narodowego Banku Polskiego.

Kandydat na członka RPP Jakub Borowski:

Natomiast co do ex post, to ustawa – bo do niej muszę się odwołać – nie mówi nic na ten temat. Mogę tylko powiedzieć, że uważam, że jakaś karencja oczywiście powinna być. Trudno mi sobie wyobrazić sytuację, w której po zakończonej kadencji w Radzie Polityki Pieniężnej członek rady natychmiast przenosi się do prywatnego sektora finansowego. Rozumiem, że o tym pan przewodniczący mówił.

I pytanie dotyczące oprocentowania. To jest tak, że my mamy do czynienia z globalnym spadkiem równowagi stóp procentowych, o czym wspominałem. To wynika z faktu, że globalnie zmienił się bilans oszczędności inwestycji. Banki centralne, żeby utrzymać stabilną inflację, musiały długotrwale obniżyć stopy. Zresztą przed pandemią stopy były ujemne w strefie euro, stopy były ujemne w Szwajcarii, w wielu innych krajach.

Wydaje mi się, że ta sytuacja w dłuższej perspektywie nie ulegnie... Znacząca dzisiaj nie mamy wskazań, które by sugerowały, że ta sytuacja ulegnie jakiejś znaczącej zmianie, czyli to niestety oznacza... I to będzie problem globalny, to nie będzie tylko problem Polski. Chciałem zaznaczyć to bardzo wyraźnie, że to nie tylko deponenci w Polsce będą się mierzyć z tym problemem. Problem globalny będzie polegał na tym, że stopy oprocentowania depozytów w bankach komercyjnych pozostaną niskie. Jak przejdziemy tę górkę inflacyjną i potem obniżymy stopy, znowu zejdziemy do relatywnie niskich stóp i najprawdopodobniej oprocentowanie depozytów, nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach, pozostanie nieznacznie dodatnie, zbliżone do zera – po tym, jak zakończymy cykl zaostrzenia polityki bieżącej. Niestety w dużym stopniu jest to spowodowane przez czynnik o charakterze globalnym. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest bardzo miły akcent na zakończenie tej wypowiedzi.

Szanowni państwo, dziękuję bardzo tym osobom, które zadały pytania, dziękuję również kandydatowi za udzielenie odpowiedzi.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą. Przypominam, że Komisja nie wybiera, tylko opiniuje kandydaturę. Przystępujemy zatem do opiniowania kandydatury pana Jakuba Borowskiego.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Musimy chwilę poczekać, aż posłowie, którzy pracują zdalnie, oddadzą skutecznie swój głos. Dziękuję bardzo, zamykam głosowanie.

Głosowało 52 posłów. Za – 24, przeciw – 26, wstrzymało się 2. Stwierdzam, że kandydatura pana Jakuba Borowskiego nie uzyskała pozytywnej opinii Komisji.

Komisja musi jeszcze wybrać posła sprawozdawcę, który przedstawi opinię Komisji na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Proponuję, aby sprawozdawcą został pan poseł Adam Gawęda, tak jak w przypadku poprzednich...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

A ja zaproponuję, żeby sprawozdawcą został pan poseł Rosati.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Czy pan poseł Rosati wyraża zgodę na tę propozycję?

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie przewodniczący, ja będę przedstawiał kandydaturę pana doktora w imieniu klubu, więc...

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Właśnie tak myślałem. Pani przewodnicząca...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To pani poseł Izabela Leszczyna.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Ale sekundę, sekundę.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo. Nie, pani przewodnicząca.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Ale sekundeczkę, bo, proszę państwa, ja chcę tylko przypomnieć – może pani przewodnicząca o tym zapomniała – że pan minister Adam Gawęda przedstawiał już poprzednio opiniowanych przez Komisję kandydatów. I w tym wypadku wykona, moim zdaniem, w sposób bardzo sprawny, najlepszy z możliwych, przedstawienie...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale tam głosował za, a tu głosował przeciw, więc niekoniecznie...

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

...kandydatów. No...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

...musi być sprawozdawcą. Nie ma zwyczaju.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Jeżeli pani będzie utrzymywać dalej, to możemy głosować.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Pan poseł Urbaniak, tak proponuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

To będziemy głosować. Ja składam...

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Daj spokój. Nie składamy.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobra. Nie składamy, ale to wcale nie jest kontynuacja czegokolwiek, panie przewodniczący, że jednych rekomenduje, bo dzisiaj głosował inaczej. Tam, gdzie rekomendował, mógł sprawozdawać. Dobrze, nie będziemy zgłaszali sprawozdawcy do tej części.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dobrze. Dziękuję.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale wynikiem głosowania pokazaliście, jak się zachowujecie.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Rozumiem. Mam pytanie: Czy pan poseł, pan minister wyraża zgodę na wypełnienie roli sprawozdawcy?

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Tak, panie przewodniczący, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dobrze.

Poseł Adam Gawęda (PiS):

Przedstawię po prostu stanowisko Komisji.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo.

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie widzę, a zatem kandydatura została przyjęta.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że zgodnie z art. 198k ust. 2 regulaminu Sejmu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad z posiedzenia Komisji odbytego z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość, jest zapis audiowizualny. Dziękuję bardzo.